

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Defilada setek tysięcy

PRZED TRUMNĄ KRÓLA JERZEGO.

Londyn. — Królowa wdowa Maria, król Edward VIII oraz księżka krwi udali się do sali, w której spoczywają zwłoki króla Jerzego i spędzili dłuższy czas na modlitwie. Zwłoki króla Jerzego będą wystawione na widok publiczny do poniedziałku. Według obliczeń co najmniej pół miliona ludzi przedelfuje przed trumną.

Zjazd gości zagranicznych już się rozpoczął. Przygotowania do wtorkowych uroczystości pogrzebowych są na ukończeniu.

Londyn. — Naród angielski w dalszym ciągu składa hołd zmarłemu królowi. Niezliczone tłumy zbierają się przy wejściu do Westminster Hall. Przed katedrą defiluje przeszło 15.000 osób na dwójce.

PIELGRZYMKI DO TRUMNY KRÓLA JERZEGO.

Londyn. — W ciągu dnia wczorajszego Westminster Hall był otwarty do północy. Przed trumną zmarłego króla Jerzego V przedelfowało w ciągu dnia wczorajszego około 150.000 osób.

BRAK CZARNYCH RĘKAWICZEK.

Londyn. — Od piątku rana przed katedrą z trumną króla Jerzego V w Opactwie Westminsterskim defilowały niezliczone rzesze ludności. Wiele osób czekało przez całą noc na otwarcie świątyni. Wszyscy składający hołd zmarłemu królowi, mają czarne ubrania, opaski z krepy na ramieniu i czarne rękawiczki.

Sklepy londyńskie w ciągu kilku godzin wysprzedały wszystkie zapasy czarnych rękawiczek. Obecnie sprowadza się te rękawiczki samolotami z zagranicy.

Zjazd do Londynu potęgował się z każdą chwilą. Wobec zapowiedzianego przybycia na pogrzeb wielu monarchów, członków rodzin panujących i dostojników zagranicznych, zmobilizowano policję londyńską, oraz Intelligence Service. Kontrola cudzoziemców jest bardzo zastraszona.

Król Rumunii, król Bułgarii I PRZEDSTAWICIEL ALBANII NA POGRZEBIE.

Praga. — Przez terytorium Czechosłowacji przejechał na pogrzeb króla Jerzego V do Londynu król rumuński Karol, witany na poszczególnych stacjach przez reprezentantów władz. Pociąg dworski suwerena Rumunii składał się z 11 wagonów. Na wszystkich stacjach gromadziła się tłumnie ludność miejscowa, witając króla Karola owacyjnie. Dworce kolejowe były odświętnie dekorowane.

Na godzinę przed pociągiem dworskim króla Karola przejechał władca Bułgarii car Borys incognito, normalnym orient-express, wobec czego odpadły ceremonie uroczystego powitania. Publiczność dowiedziała się jednak o przejeździe króla Borysa i wyległa tłumnie na dworzec Bratysławy.

Z Tirany wyjechała na pogrzeb króla Jerzego V bratanek króla Zogu I, ks. Salih w towarzystwie albańskiego ministra spr. zagran. dr. Fuada Aslani.

PREZYDENT FRANCJI NA POGRZEBIE KRÓLA JERZEGO.

Paryż. — Prezydentowi Lebrun w podróży na pogrzeb króla Jerzego V towarzyszyć będą przedstawiciele domu cywilnego i wojskowego.

Do delegacji francuskiej wejdą poza tego ministra spraw zagran. Flandin, min. marynarki Pietri, gen. Gamelin, wiceadmirał Durante Viel i gen. Pajot.

Marszałek sowiecki

przejechał przez Warszawę do Londynu.

Warszawa. — W sobotę wieczór miał przejechać przez Warszawę w drodze do Moskwy do Rzymu słynny generał włoski Nobile, który przez dłuższy czas pracował w sowieckim lotnictwie.

Gen. Nobile jednak nie przybył natomiast w jednym z wagonów sypialnych pociągu moskiewskiego przybył marsza-

łek sowiecki Tuchaczewski, który przez Warszawę jechał do Londynu na pogrzeb króla Jerzego V.

Na dworcu oczekiwali p. marsz. Tuchaczewskiego, radca poselstwa Podolski, gen. Simonow i płk. Bałabanow attache wojskowy.

Marsz. Tuchaczewski nie zgodził się na wywiad.

Jest to stosunkowo młody człowiek, siwiejący na skroniach. Uśmiecha się w rozmowie z dziennikarzami, uchylając się od odpowiedzi na bardziej konkretne pytania. Waha się nawet odpowiedzieć na zapytanie, kiedy został zamianowany marszałkiem. Po chwili jednak odpowiada, że w listopadzie.

Marsz. Tuchaczewskiemu towarzyszy jego małżonka p. Nina Ewgejewna. Marszałkowsko Tuchaczewscy jadą po raz pierwszy zagranicę.

— Czy pan marszałek po raz pierwszy jedzie do Europy? — pyta jeden z dziennikarzy.

— Do Europy? nie, ja zawsze jestem w Europie, przecież część Rosji leży właśnie w tej części świata — obruca się marsz. Tuchaczewski.

Fotografowie nalegają, aby marszałek pozwolił się sfotografować, na co marszałek się zgadza. Dokonanych zostaje kilka zdjęć w przedziale wagonu i z peronu.

Po godzinnym postoju pociąg w Warszawie, marszałek udał się w dalszą podróż do Londynu.

Dobre pismo, dobry dziennik miewsowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

Doniosłe narady polityczne

PO POGRZEBIE KRÓLA JERZEGO V?

Wiedeń. — Po pogrzebie króla angielskiego Jerzego mają odbyć się — podobnie jak to było po pogrzebie Marsz. Piłsudskiego — niezwykle ważne rokowania polityczne, jakie uczestnicy uroczystości pogrzebowych przeprowadzą między sobą, przedłużając z tego powodu swój pobyt w Londynie.

Wedle nadeszłych tu informacji ze źródeł angielskich, odbędzie się w pierwszym rzędzie pomiędzy min. Neurathem i min. Edenem ważna wymiana zdań na tury informacyjnej. Nie jest wykluczone, że v. Neurath zechce przeprowadzić również rozmowy ze swoim kolegą francuskim, min. Flandinem. O ile rozmowy te dotycząłyby kwestii Ło-

carna, to nie ulega kwestji, że wezmą w nich udział także belgijski minister spraw zagranicznych i belgijski minister obrony krajowej.

Powszechną uwagę zwraca tu zapowiedź przybycia na pogrzeb Ottona Habsburga, jako przedstawiciela rodziny Habsburgów, co daje powód do przypuszczeń, jakoby także i kwestia restytucji monarchii austriackiej mogła być w rozmowach tych poruszona, zwłaszcza, że w imieniu rządu austriackiego bierze udział w pogrzebie króla angielskiego ks. Starhemberg, który podczas apelu „Frontu ojczystego” wypowiedział się — jak wiadomo — za ewentualną restytucją gnonarchji austriackiej w chwili ku temu stosownej.



Fragment przewożenia zwłok króla Jerzego V-go z zamku w Sandringham do Londynu.

Delegacja polska

na pogrzeb króla Jerzego V-go.

Dnia 25-go b. m. wyjechała do Londynu delegacja polska, która reprezentować będzie P. Prezydenta Rzplitej i armię polską na pogrzebie króla Jerzego V-go. Na zdjęciu — członkowie delegacji na dworcu na chwilę przed odjazdem do Londynu. Od lewej adm. Unrug, gen. dyw. Sosnkowski, płk. Trzaska - Durski, ambasador Wielkiej Brytanji w Warszawie Kennard i I ambasador R. P. w Londynie p. Skirmunt.

Co będzie z wojną włosko-abisyńską

PRZEWIDYWANIA KÓŁ BERLIŃSKICH.

Berlin. — Zagadnienie, jakie będą dalsze losy konfliktu abisyńskiego, interesuje dalej Berlin. Jasna jest rzecz, że Genewa odsunęła sprawę konfliktu na później, ale jaka będzie linia polityki Ligi Narodów oraz Anglii w najbliższej przyszłości — nie bliżej nie wiadomo.

Mówi się dalej, że zawikłania, jakie wynikły na Zachodzie z racji zgonu króla Jerzego oraz upadku Laval — przy-

czyły się niespodziewanie do dalszej zwłoki w traktowaniu całego konfliktu. Narazie zatem inicjatywa leży w ręku Włoch, które chcą przez sukcesy natury strategicznej poprzeć perspektywę polityczną.

Uderzenie gen. Grazianiego było niespodzianką dla całego świata. Wdarł się on na 400 km. w kraj, który plan Laval — Hoare przyznawał Włochom tylko do gospodarczej eksploatacji. Jest to zatem chęć podwyższenia stawki do byczy, którą ofiarowywał plan Laval — Hoare, gdyż Włochy obsadzą tę strefę militarnie.

Jest rzeczka zastanawiająca — mówi Berlin — że Włosi twierdzą uparczywie, że czas pracuje dla nich. Oto Włochy wiedzą o wzrastającym niepokoju na Dalekim Wschodzie i o tem, że Anglia w danym momencie nie potrafi uderzyć z całą nieskrepowaną siłą. Włosi twierdzą dalej, że kraje sankcjonistyczne coraz bardziej odczuwają przykrości sankcji i odczuwają to silnie, aniżeli same Włochy, które zdecydowanie przechodzą na tory samowystarczalności.

Ale i Anglia twierdzi, że czas pracuje dla niej. Zapas złota w banku Włoch spadł poniżej 2,5 miliardów lirów, ludność Włoch coraz silniej odczuwa ciężar wojny. Poza tem Abisyńczycy oswolili się z powoczesnymi gatunkami broni i stawiają coraz skuteczniejszy opór.

W obecnym zatem momencie — mówi Berlin — Anglia czeka aż do nastania pory deszczowej, a Włochy chcą wzmocnić pozycję ewentualnych pertraktacji sukcesami strategicznymi. — Obie jednak strony zdają się nie posiadać ustalonego planu akcji i zachowują pełną elastyczność linie działania, która zmienia się zależnie od nacisku okoliczności.

Po trzydniowej bitwie

Abisyńczycy przypisują sobie zwycięstwo.

Londyn. — Na froncie północnym — według komunikatu włoskiego — trzydniowa bitwa, wszczęta przez wojska włoskie, dla uprzedzenia ofensywy wojsk rasa Kassa, zakończyła się dużym sukcesem armii włoskiej. Tak więc nieprzyjaciół został wszędzie pobity. — Straty włoskie: 25 oficerów zabitych, 18-tu rannych, 389 podoficerów i żołnierzy zabitych i rannych, a z pośród wojsk kolonialnych 300 zabitych i rannych. — Straty abisyńskie dochodzą do 5000 zabitych i rannych.

Źródła angielskie donoszą natomiast z

Żądajcie w składach farb wyrobów

„PORA”

PORCELAMIT — śnieżno biała emalia.

PORFLOR — emalia podłogowa.

Lustrzany połysk, schłodność, estetyka.
Trwałość zapewniona.

Addis Abeba, że w walkach na południu wo-zachód od Makalle Włosi stracili 1700 zabitych, a 800 oddało się w ręce Abisyńczyków dobrowolnie. Większość tych jeńców stanowią jakoby Tyrolczycy.

Z frontu południowego urzędowe źródła włoskie donoszą wiadomości o zarządzeniu gen. Grazianiego w sprawie zniesienia niewolnictwa.

Addis Abeba. — Do stolicy abisyńskiej nadszedł obecnie dokładny raport z frontu północnego, uzupełniający krążące dotychczas pogłoski o wielkiej bitwie pod Makalle, która zakończyła się zwycięstwem Abisyńczyków.

Trzy dni trwała zacięta niesłychanie krwawa bitwa, prowadzona bez pardonu, jedynie przy użyciu białej broni t.j. szabli i noży. Abisyńskie oddziały ohotnicze zdobyły dwie włoskie pozycje ufortyfikowane przy głównej drodze, za opatrzone w znaczną ilość karabinów maszynowych. Żołęgi zostali prawie wycięci w pień.

W dniu 23 b. m. późnym wieczorem bitwa zakończyła się, przynosząc walne zwycięstwo Abisyńczykom.

Straty Włochów przekraczają znaczne straty abisyńskie i wynoszą kilka tysięcy zabitych i rannych.

W ręce Abisyńczyków wpadło 10 dział polowych, około 100 karabinów maszynowych i nieustalona jeszcze do kładnie liczba czołgów oraz innych materiałów wojennych.

Według powszechnego mniemania, ostateczna bitwa pod Makalle była najkrwawszą i najzaciętszą od chwili wybuchu wojny między Włochami i Abisynią.

Komunikat abisyński z frontu południowego podaje, że wojska rasa Desty zmuszone były wycofać się na wzgórze Ganale Doria. Raport potwierdza też zdobycie Neghelli przez Włochów.

TELEGRAMY

TRAGICZNY WPADEK W KOŚCIELE W BRISTOLU.

London. — W kościele St. James w Bristolu podczas nabożeństwa odprawionego w związku z proklamacją nowego króla Edwarda VIII wydarzył się tragiczny wypadek.

Pod naporem publiczności runęła jedna z balustrad, 5 osób, w tem 1 dziecko, spadło z wysokości 7 m. do nawy kościelnej. Wszystkie osoby odniosły tak ciężkie obrażenia, że stan ich uważany jest za beznadziejny.

TRZY WYROKI ŚMIERCI W PROCESIE O ROZRUCHY PAŹDZIERNIKOWE W HISZPANII.

Madryt. — Sąd wojenny w Pantelunie wydał wyrok w procesie o udział w rozruchach w październiku 1934 r.

Trzy osoby skazano na śmierć, 19 osób na 20 lat więzienia, 20 zaś na karę więzienia od 3 do 20 lat. 105 osób uniewinniono.

Gabinet Sarraut skazany NA BEZCZYNNOŚĆ.

Paryż. — Przyjęty apatycznie w kraju rząd Sarrauta zdecydowany ma być w razie sukcesu w izbie przyspieszyć termin wyborów, który konstytucyjnie winien się odbyć najwcześniej 5 i 12 kwietnia.

Powiadają, że Prezydent Republiki oświadczył wyraźnie, iż w razie powstania nowego przesilenia zażąda on rozwiązania parlamentu i natychmiastowego rozpisania wyborów.

Narazie aż do czwartku, t.j. do stawienia się przed izbą, nowoutworzony gabinet ma przed sobą kilka dni zwłoki, które użyte będą na zmobilizowanie większości.

Utwierdza się tu opinia, że gabinet Sar-

raut, jeśli otrzyma większość, skazany będzie na kompletną nieaktywność.

Zagraniczna polityka Francji w każdym razie, co się tyczy sprawy Abisynii, nie może być zmieniona.

UROCZYSTÉ NABOŻENSTWO ZA DUSZĘ S. P. KRÓLA JERZEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. — We wtorek dnia 28 b. m. w kościele ewangelicko - reformowanym na Lesznie odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne za spókoj duszy s.p. króla Jerzego V. Nabożeństwo rozpocznie się o godzinie 4-tej po poł. t.j. w tym samym czasie, w którym odbywać się będzie nabożeństwo w kaplicy św. Jakóba w Windsorze.

W nabożeństwie w Warszawie wezmą udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd, Senat i Sejm, Korpus dyplomatyczny, generałowie, przedstawiciele władz i społeczeństwa.

POWRÓT MIN. BECKA DO WARSZAWY.

Warszawa. — W niedzielę o godz. 17.30 pociągami pospiesznymi z Berlina powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych Beck.

Berlin. — W przejeździe przez Berlin złożył polski minister spraw zagranicznych Beck wizytę ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy v. Neurathowi i pruskiemu prezydentowi ministrów Goeringowi.

STANISŁAW SEBYŁA

NAUCZCIEL, POR. REZ. W. P.

Opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 25-go stycznia 1936 r. przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Chłopickiego 106, nastąpi w dniu 28 stycznia r. b. o g. 14 do kościoła św. Zygmunta, skąd pogrzeb na cmentarzu na Kułach.

O czym zawiadomiasz

Żona, córka i rodzina.

Msza św. za spókoj duszy Zmarłego odbędzie się we środę 29 b. m. o godzinie 9 ej rano w kościele św. Zygmunta.

STANISŁAW SEBYŁA

Nauczyciel Szkoły Powszechnej Nr. 14 w Częstochowie,

porucznik Wojsk Polskich, zmarł w dniu 25 stycznia r. b.

W Zmarłym tracimy serdecznego przyjaciela i kolegę, a jednocześnie wzorowego, sumiennego i pracowitego nauczyciela.

KIEROWNIK I GŁÓWNA NAUCZYCIELSKIE Szkoły Powszechnej Nr. 14.

Sensacyjna sprawa o fotomontaż

Sen. Sieroszewski przeciwko redaktorowi „Prosto z mostu”.

Warszawa. — W związku z wystąpieniem w Senacie przez W. Sieroszewskiego w obronie obcozłotowca w Berzezie Kartuskiej, w prasie posypały się artykuły polemiczne. Między innymi bardzo ostro zaatakował osobę Sieroszewskiego tygodnik literacki „Prosto z Mostu”. Z powodu tego artykułu sen. Sieroszewski wytoczył red. „Prosto z Mostu” sprawę o zniesławienie. W jednym z następnych numerów tegoż pisma ukazał się fotomontaż, przedstawiający sen. Sieroszewskiego w mundurze wojskowego rosyjskiego, a pod tem podpis: „Senator Sieroszewski trzyma mowę w sprawie Berzezy”. Wacł. Sieroszewski uznał fotomontaż ten za obrazę i skierował skargę do sądu grodzkiego. Tak więc w związku z przemówieniem sen. Sieroszewskiego przed sądem toczyć się będą dwie sprawy. Jedna w sądzie okręgowym o zniesławienie, zaś druga w sądzie grodzkim o obrazę. Różnica proceduralna jest znaczna. W sprawie o zniesławienie może być np. dopuszczony dowód prawny. Natomiast przy obrazie jest to niemożliwością. Sam fakt obrazę jest karalny.

Na wokalnie sądu grodzkiego znalazła się sprawa o obrazę. Oskarżonymi są red. naczelny „Prosto z Mostu” Stanisław Piasecki i twórca wspomnianego fotomontażu: Jan Polinski. Rozprawie przewodniczył: sędzia Stan. Rudnicki. Oskarżeni w imieniu W. Sieroszewskiego popierał: adw. M. Skoczynski, obronę wcielił adw. Z. Hofmokl-Ostrowski.

O godzinie 1-ej po poł., na którą rozprawa wyznaczono, mała salka sądu grodzkiego wypełnia się po brzegi. Stawili się na rozprawę osobiście W. Sieroszewski z żoną.

Sędzia sprawdza personalia oskarżonych, a następnie odczytuje konkluzję aktu oskarżenia. Zarzuca on podświadomemu, iż przedstawili osobę W. Sieroszewskiego w mundurze oficera armii rosyjskiej z czasów zaborczych.

Oskarżeni nie negują faktu umieszczenia fotografii. — Do winy obrażenia jednak p. Sieroszewskiego się nie przyznają.

Następnie składa oświadczenie obrońca, adw. Hofmokl-Ostrowski. Żąda on przedewszystkiem umorzenia sprawy, a to z powodu braku cech przestępstwa. Poza tem obrońca prosi, aby oskarżenie skonkretyzowało, w czym dopatruje się obelgi.

„Proszę o wyjaśnienie, mówi obrońca, czemu czuje się p. prezes Akademii dotknięty. Czy podobają — w to wątpię, bo jest udatna, czy słowem, czy wrzecie całością tego rysunku wraz z podpisem...”

Adw. Skoczynski w odpowiedzi pod-

kreśla, iż przedstawianie osoby p. Sieroszewskiego w mundurze oficera carskiego — jest obrazą niewątpliwie.

Adw. Hofmokl-Ostrowski przedkłada sądowi szereg karykatur z pism humorystycznych na dowód, że przeciwko b. wysoko postawionym osobom skierowana była złośliwość i spraw sądowych nie było. Tak więc okazuje adwokat numer pisma angielskiego „Punch”, gdzie jest wyobrażony b. min. spraw zagr. Simon przekazujący Edenowi interesy zagraniczne Wielkiej Brytanii. Anglia jest tam wyobrażona w postaci psa, trzymanego na smyczy. Z kolei okazuje obrońca szereg polskich pism humorystycznych z karykaturami: Sławka jako listonosza, roznoszącego kartki do głosowania, jako bucafa, którego dosiada Prystor, szereg karykatur Marsz. Piłsudskiego i in.

Obrońca twierdzi, iż wspomnianym wizerunkiem Sieroszewskiego chciała dać wyraz swemu pogładowi na stanowisko, zajęte przez Sieroszewskiego w kwestii Berzezy Kartuskiej. Jaka jest opinia powszechna w tej sprawie — najlepiej wskazują przemówienia pos. Radziwiła i Hutten-Czapskiego. Redakcja „Prosto z Mostu” chciała wykaazać, iż Sieroszewski nie rozumie nowych czasów, że myśli wciąż kategoriami dawnymi. Stąd jego stanowisko w sprawie Berzezy, tak sprzeczne z przekonaniami większości społeczeństwa.

Sędzia Rudnicki: Pan adwokat wysuwa to chyba jako swój osobisty pogląd.

— Tak jest, to jest mój pogląd.

W dalszym ciągu adw. Hofmokl-Ostrowski wnosi o przekazanie sprawy sądowi okręgowemu, który rozpatrywać będzie sprawę o zniesławienie.

Obrońca wnosi o wezwanie biegłych, którzyby ustalili, iż 1) sztuka karykatur

Na bale i dancingi

PARASOLKI, CZAPKI, WACHLARZYKI, SERPENTINY, CONFETTI, OZDOBY KOTYLJONOWE, BALONIKI.

w Sklepie „Gońca”

Aleja 36, telefon 20-50.

należy do rzędu jednych z najstarszych sztuk plastycznych, 2) że nie było wypadków pociągania karykaturzystów do odpowiedzialności karnej, 3) że wizerunek sen. Sieroszewskiego w „Prosto z Mostu” nie jest karykaturą.

Pelnomocnik oskarżyciela adw. Skoczynski sprzeciwił się wnioskowi obrońcy.

W sprawie wyjaśnienia zabrał głos red. Piasecki. Twierdzi on, iż w danym wypadku mamy do czynienia z nowym rodzajem sztuki plastycznej, t. j. fotomontażem. Chodziło o wykazanie symbolicznego zrusyfikowania psychiki sen. Sieroszewskiego. Red. Piasecki twierdzi, iż dla niego wystąpienie w Senacie Wacł. Sieroszewskiego było tembardziej przykre, że od dzieciństwa znał i cenił jego twórczość literacką, że pamięta Sieroszewskiego służącego w legionach.

Po przerwie sąd ogłosił postanowienie, odrzucające wszystkie wnioski obrońcy, między innymi o przekazanie sprawy sądowi okręgowemu.

Adw. Hofmokl-Ostrowski zgłasza wniosek dowodowy. Prosi o wezwanie na świadków: Adolfa Nowaczyńskiego, Struga i J. N. Millera na okoliczność, iż Wacł. Sieroszewski; niejednokrotnie zmieniał swe przekonania.

Wnioskom tym kategorycznie sprzeciwił się rzecznik oskarżenia adwokat Skoczynski.

Dłuższe merytoryczne wyjaśnienia skła dał osk. red. Piasecki. Uzasadniał on motyw, jakimi się powodował. Czerpał je z przeszłości Sieroszewskiego. Red. Piasecki zajmując się życiorysem oskarżyciela, opowiada o jego przeżyciach więziennych, o grożącej karze śmierci, której uniknął jedynie dzięki dobremu sercu gen. Ulricha, dzięki zeznaniom którego zamiast kary śmierci wymierzono Sieroszewskiemu 8 lat katorgi. A był on przecież oskarżony o usiłowanie zabójstwa tego dostojnika, w czasie buntu więźniów w Cytadeli.

Przechodząc lata katorgi, osiedlenia Sieroszewski zdobywa pewną swobodę ruchów. Zajmuje się badaniami naukowymi nad szepcami jakuciami. Pracami temi zainteresował się sen. Siemionow w Petersburgu. Wystarzał się on o ulżenie doli zesłańca. Wreszcie w latach 90-tych Sieroszewski wraca do kraju. Wkrótce zostaje znów aresztowany w związku z manifestacją przed pomnikiem Mickiewicza. Przed groźbą osiedlenia ratuje go znów sen. Siemionow.

Dlatego przykre jest dla red. Piaseckiego wystąpienie sen. Sieroszewskiego w sprawie Berzezy, człowieka, który przeszedł prześladowania polityczne.

Z kolei nastąpiły przemówienia stron. Oskarżyciel domagał się ukarania oskarżonych, za obrazę człowieka, którego przeszłość znaczona jest krwią dla Polski. Obrońca wnosił o wyrok uniewinniający.

Sąd grodzki ogłosił w piątek wyrok. Red. Piasecki skazany został na 1,000 zł. grzywny z zamianą na 6 tygodni aresztu, zaś p. Polinski, twórca fotomontażu na 50 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu. Poza tem oskarżeni zostali zasądzeni na pokrycie (150 zł.) kosztów sądowych.

Odczytywanie motywów trwało około godziny.

Ohydne morderstwo w Tatrach

DEZERTER Z CHORZOWA ZAMORDOWAŁ INŻYNIERA Z WARSZAWY.

Zakopane. — Przed dwoma dniami pras doniosła o tajemniczym zniknięciu 27-letniego inż. Stefana Dyjlona z Warszawy, urzędnika firmy Solvay, który mieszkał w pensjonacie „Ruczaj”. Inż. Dyjlona wydal się 12 b. m. z pensjonatu, wychodząc na wycieczkę w Tatry. Ponieważ zachodziło przypuszczenie, że zaginął w Tatrach wszczęto poszukiwania we wszystkich schroniskach.

W sobotę 25 b. m. tajemnica zaginięcia inż. Dyjlona rozwiązana została przez dokonanie strasznego odkrycia. W jednym ze schronisk w Dolinie Olczyńskiej znaleziono zwłoki zaginionego.

Okazuje się, że inż. Dyjlona w drodze na Halę Gąsienicową 12 b. m. spotkał osobnika w mundurze wojskowym, który przedstawił mu się jako strażnik graniczny i równocześnie polecił udać się z sobą w dalszą drogę celem wylegitymowania i przeprowadzenia rewizji. Nie przeczuwając nic złego, inż. Dyjlona udał się na wojskowym, który sprowadził go w dół na Halę Olczyńską. Po wejściu do jednego z 4-5 ław, wojskowy, którym był Szczepan Grenda, polecił inżynierowi rozebrać się, dokonano celem przeprowadzenia rewizji, dodając, że w Bielsku dokonano włamania i skradziono większą ilość biżuterii i



on w związku z tą sprawą przeprowadza dochodzenia.

Inż. Dyljon posłuszny wezwaniu, poczęł się rozbierać. Gdy zdjął plecak i wiatrówkę, wręczając je Grendzie, ten kazał mu odwrócić się twarzą do ściany i mając już przygotowany karabin strzelił inżynierowi w głowę z odległości trzech kroków.

Mózg nieszczęśliwego obryzgał ścianę szafasu.

Zbrodniarz, który jak się obecnie okazuje, jest dezertorem z wojska, waleś się z bronią i w mundurze od początku stycznia w Tatrach, ściągając ubranie, biele i buty swej ofierze, poczem zaciągnął zwłoki w kącie szafasu i przykrył je mchem, deskami i gałęziami. Przebrał się w ubranie zamordowanego i zabierając 60 zł., ukrył swoje ubranie wojskowe i karabin w niedostępnym miejscu pod powalą, poczem zaryglował drzwi szafasu od wewnątrz, następnie wyszedł małym otworem w dachu.

Po dokonaniu ohydnej morderstwa, Grenda udał się tego samego dnia do Zakopanego i zamieszkał w hotelu „Morskie Oko”. Wieczorem wybrał się do kina, na stepnego zaś dnia wyjechał do Bielska.

Grenda zdezerterował z wojska z końcem grudnia ub. roku, dokonawszy w pułku kradzieży gotówki oraz lornetki polowej.

Jako dezertjer poszukiwany był przez żandarmerję wojskową. Przed rozpoczęciem służby wojskowej, którą pełnił przez 8 miesięcy, mieszkał Grenda w Chorzowie. Z Bielska udał się również do Chorzowa i tam został poznany przez policję i jako dezertjer przekazany władzom wojskowym.

Po przewiezieniu go do Krakowa w trakcie śledztwa w sprawie dezercji, Grenda przyniósł się do popełnienia morderstwa rabunkowego w Tatrach.

W sobotę rano pod silną eskortą przewieziono Grendę z Krakowa na miejsce popełnienia zbrodni w Tatrach.

Na Hali Olczyńskiej przeprowadziła żandarmerja wojsk. kilkugodzinne dochodzenie.

Zbrodniarz Grenda nie okazuje bynajmniej skruchy i opowiada o swej zbrodni obojętnie. Morderstwa dokonał celem zdobycia ubrania cywilnego oraz gotówki. Opowiada, że obojętnie mu było, kto padnie jego ofiarą, byle tylko posiadać ubranie.

Grenda wieziony w saniach na miejsce zbrodni na Halę Olczyńską nucił sobie jedną z popularnych piosenek! Również przy dokonywaniu zdjęć przy szafasie uśmiechał się.

Zbrodnia, którą dokonał Grenda jako dezertjer wojskowy podpada kompetencji wojakowskiego sądu doraźnego i jak przypuszczają sędziom będzie w trybie do rażym. Grendzie grozi kara śmierci.

Nadużycia w drukarni wojskowej

Warszawa. — Zostały wykryte nadużycia w głównej drukarni wojskowej przy ul. Przejazd 10.

Nadużyć dopuścił się dyrektor drukarni Rzepko, który m. in. pozostawał w zmiowie z dostawcami. Rzepko płacił wyższe ceny za dostarczone materiały i pobierał od dostawców wysokie prowizje. Nadużycia sięgają krociowych sum.

Po wykryciu afery władze śledcze wydały nakaz aresztowania Rzepki. Okazało się jednak, że Rzepko uciekł. Rozesłano za nim listy gończe.

Niesamowity pościg furjaty

po dachach domów w Warszawie.

Warszawa. — Nocy ubiegłej policjant sprowadził do XII komisariatu dwóch pijanych osobników, którzy wobec dyżurnego przodownika zaczęli się awanturować. Przodownik zarządził osadzenie awanturników w areszcie. W czasie przeprowadzania do aresztu jeden z zatrzymanych Franciszek Witkowski rzucił się do ucieczki po schodach i następnie przez otwarty dymnik wydostał się na dach. Policjanci puścili się w pogoń za zbiegiem po dachach. Witkowski odrywając cegły z komińów zaczął bombardować policjantów. Na miejsce sprowadzono strażaków z drabiną. Kiedy jednak strażacy zaczęli wchodzić na dach, Witkowski dostał ataku furji. Zaczął on przeskakować z dachu jednego domu na drugi i po kolei rozwalając kominy. Trwało to dłuższy czas. Witkowski biegał po dachach domów, położonych na ulicach Kapucyńskiej, Daniłowiczowskiej i Hipoteckiej, przyczem bombardował bez przerwy cegłami po-

licjantów, strażaków i zaczął nawet rzucać cegły w okna lokatorów przyległych domów.

Wobec takiego stanu rzeczy, sprawa dzono jeszcze kilka drabin strażackich. Kiedy strażacy wdrapali się na dach, Witkowski gdzieś znikł w ciemnościach. Celem odszukania zbiega oświetlono wszystkie dachy reflektorami. Lecz Witkowskiego nie można było odnaleźć. Nagle zauważono dym, wydobywający się z domu Daniłowiczowska 8. Okazało się, że Witkowski podpalł strych i wiszącą tam białiznę. Furja chcąc wywołać zamieszanie, zaczął krzyczeć „Pali się”. Dopiero po dłuższej gonitwie Witkowskiego ujęto, zakuto w kajdany i osadzone w celi aresztu. Obecnie na miejscu strażacy przystąpili do gaszenia pożaru na strychu i powrócili dopiero nad ranem do koszar.

Olbrzymi pożar

Spłonęło 40 sklepów w Równem.

Równo. — Wczoraj w niedzielę wczesnym rankiem wybuchł groźny pożar w centrum Równego przy ul. 3 Maja w sklepie Poleszczuka. Grozę sytuacji powiększał fakt, że płonący sklep znajdował się w bloku sklepów t. zw. bramie. Prymitywna budowa wewnętrzna tych sklepów i nagromadzone w nich materiały łatwo palne spowodowały, że ogień szybko się rozprzestrzenił. Pożar groził całemu miastu. Przybyli na miejsce 2 straż pożarne ochotnicze i zawodowa. Po kilku godzinach pracy ogień zdołano opanować.

Spłonęło około 40 sklepów. Straty idą w setki tysięcy złotych.

KINO „LUNA”

W poniedziałek, wtorek i środek, dnia 27, 28 i 29 stycznia 1936 r.

WIELKA TRAGICZKA
GENIALNA AKTORKA

Elżbieta Bergner

Niezapomniana bohaterka filmów: „Arjana”
(dzieje rosyjskiej stolicy), „Katarzyna Wielka”
w nowym potężnym dramacie erotycznym p. t.

Marzące Usta

Nad program: Najnowsze Tygodniki Aktualne.

UWAGA! Z powodu wyjątku sali, w poniedziałek 27 stycznia odbędzie się tylko 2 seanse o godz. 5,15 i 7,15; początek seansów w pozostałe dni o godz. 5,15 w. Ostatni seans o godzinie 9,30 wiecz.

Najstojniejszy film polski

odtworzący z całym realizmem tragiczne dzieje nieśmiertelnej Ojczyzny

Wyświetlany zostaje z okazji rocznicy

Ostatnie 2 dni!

POWSTANIA STYCZNIOWEGO

w Kinie „EDEN” Aleja 12

W rolach głównych: J. SMOSARSKA, BRODZISZ i inni. Szczegóły w afiszach.

KRONIKA

Częstochowa
28
Stycznia
Wtorek

Dziś — Flawiana, Wałera.
Jutro — Franciszka Salez.
Wschód słońca o godz. 7,27
Zachód 16,27
Kalendarzyk historyczny:
Utworzenie w Paryżu komitetu dla sprawy polskiej 1831.

Konsekracja nowego dzwonu

w Katedrze św. Rodziny.

W ub. niedzielę odbyła się uroczysta konsekracja nowego dzwonu, sprowadzonego do Katedry częstochowskiej. O godzinie 3-jej po poł. przybył do Katedry J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina i został powitany przez proboszczę parafii św. Rodziny ks. prałata B. Wróblewskiego w otoczeniu duchowieństwa. Śpiewy wykonał chór katedralny.

Następnie J. E. ks. Biskup, przybrany w szaty pontyfikalne, w asyście kapłanów zbliżył się do dzwonu, ustawionego na podwyższeniu przy chórze. Po odmówieniu modlitw dzwon został umyty wodą święconą wewnątrz i zewnątrz, następnie namaszczonej Olejami św. równie wewnątrz i zewnątrz, a po odpowiednich modlitwach ceremonię zakończono odśpiewaniem Ewangelii przepięsanej na tę uroczystość.

Po dokonaniu konsekracji J. E. ks. Biskup wygłosił podniosłe przemówienie, podkreślając, czym jest dzwon w ogóle w kościele, czym jest dla Katedry, jako matki wszystkich kościołów w diecezji, i czym jest dla parafii św. Rodziny, za-

Czy nie wolelibyście mieszkać w stolicy?

Żyć w dostatku i wygodach wielkomiejskich, bez wysiłku i trosk?... To jest możliwe, gdy tylko wygracie na loterii. Szanse są wielkie i dla wszystkich jednakowe. Niezwłocznie napiszcie do nas, a odwrotnie wyślemy Wam los 1-ej klasy 35-jej Loterii. Wygrana umożliwi Wam poprawę życia na lepsze i radośniejsze.

KOLEKTURA

A. WOLAŃSKA

Centrala, Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 19. Konto P. K. O. 7192.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

Gen. losu—40 zł., ówliarka 10 zł. Ciągnienie rozpoczyna się 20 lutego.

Nie kupujcie drewnianych części trumny

Marszałka Piłsudskiego.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „IKC.” następujące ostrzeżenie:

Z chwilą przeniesienia zwłok Marsz. J. Piłsudskiego do kryształowej trumny, dawna, srebrna trumna złożono w gmachu D. O. K. V. W związku jednak z tem, że różni aferzyści sprzedawali części drewniane, rzekomo pochodzące ze srebrnej trumny, władze wojskowe za rzadziły w sobotę dnia 25 b. m. w godzinach rannych, komisyjne spalanie drewnianych części srebrnej trumny na Kopcu Marsz. J. Piłsudskiego. W komisji wziął udział wydelegowany przez D. O. K. oficer.

Podając te wiadomości dla szerokiego ogółu, przypuszczając należy, że obywateli, żerujący na pamięci Wodza Narodu, Marsz. J. Piłsudskiego, przestaną swej zbrodniczej działalności, a w razie kontynuowania jej oddani będą w ręce policji.

AMBASADOR TELEFUNKEN

HISTRI TOMU, PRECYZJI, FORMY

Krzyża odwołał swój doroczny bal reprezentacyjny, pragnąc jednakże zasilić fundusze, Zarząd Oddziału rozsyła zaproszenia na „bal bez balu”, apelując do ludzi dobrej woli o złożenie ofiary na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.

Niewątpliwie społeczeństwo miejscowe, zawsze tak życzliwie stosunkowane do Polskiego Czerwonego Krzyża, poprze za miarzenia Zarządu Oddziału, przyczyniając się do zrealizowania szczytnych zadań P. C. K.

— Bal prawników w „Polonii”. W sobotę, dn. 8 b. m., odbędzie się w salonach hotelu „Polonia” wielki doroczny bal, urządzony staraniem Stowarzyszenia Prawników w Częstochowie.

Bal prawników budzi duże zainteresowanie w sferach towarzyskich naszego miasta i ma zapewnić powodzenie, zwłaszcza, że dochód przeznaczony będzie na Patronat Tow. Opieki nad więźniami. Wejście tylko za zaproszeniami.

— Reduta-dancing artystów i dziennikarzy w „Polonii”. Zapowiedziana na sobotę, dn. 1 lutego, reduta-dancing, która organizują artyści teatru i dziennikarzy miejscowi, stanowić będzie „clou” karnawału. Górne i dolne salony hotelu „Polonia” zostaną pięknie udekorowane. Organizatorzy przygotowują mnóstwo doskonałych atrakcji. Zainteresowanie redutą jest b. duże. Wejście za zaproszeniami.

— Zabawa młodego rzemiosła. Ogólne zainteresowanie budzi wielka reprezentacyjna zabawa młodego rzemiosła, jaka pod protektorem Tow. Rzemieślniczego odbędzie się w sobotę, dn. 1 lutego, w salach „Ogniska Niepodległości” przy ul. Pułaskiego 2. — Do tańca przystąpią będą trzy orkiestry, efekty świetlne, mocne spodzianek. — Wejście za zaproszeniami i zł. 70 gr.

Z uroczystej w ocozornicy 73-iej rocznicy Powstania Styczniowego.

W dniu 23 stycznia r. b. w sali Ogniska Niepodległości” przy ul. Pułaskiego nr. 2, staraniem Stow. Młod. Chrzęś. Spół. Podokręgu Częstochowa, odbyła się z racji 73-iej rocznicy Powstania Styczniowego uroczysta wieczornica.

Po odegraniu przez orkiestrę 27 p. p. hymnu narodowego prezes Podokręgu S. M. Ch. S. p. R. Porado powitał weterana-powstańca z 1863 r. p. W. Jędrzejkiewicza, przedstawicieli miejscowych władz państwowych, wojskowych i samorządowych oraz liczne zgromadzone społeczeństwo. W krótkim przemówieniu wstępnym uczcił pamięć zmarłego Marszałka J. Piłsudskiego. Następnie p. Fr. Galewicz odczytał tekst odezwy Centralnego Rządu Narodowego z dn. 22-go stycznia 1863 r., wyzywając do powstania. Z kolei p. K. Barucki wypowiedział referat, przedstawiając w nim przyczyny wybuchu powstania, jego przebieg i

Ze ZWIĄZKU PAN DOMU.

We wtorek dnia 28 b. m. o godz. 17-jej w lokalu Związku, ul. Kilińskiego 13 odbędzie się pokaz zakasok zimnych. Pokaz dla członków, pomocników i osób postronnych.

— Bal bez balu Polsk. Cz. Krzyża. Częst. Oddział Polskiego Czerwonego



Wesoły karnawał przy dźwiękach
RADJOODBIORNIKA

ELEKTRIT C°

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH RADJOSKŁADNICACH



następstwa. Po referacie zabrał głos weteran-powstańca, żywy pomnik walk powstańców, opowiadając o przebiegu walk i potyczkach w okolicach powiatu czesochowskiego.

Zebrań, wzruszeni do głębi przemówieniem powstańca, zgromadzeni mu żywo łowili owację. W dalszym ciągu p. J. Makuchówna wypowiedziała deklamację p. t.: „Stary i Nowy Rok”. Po deklamacji p. F. Galewicz odczytał urywek z powieści „Kryjaki” — Marji Jehanne-Walewskiej o straceniu członków Rządu Narodowego.

W następnej części programu orkiestra 27 p. p. pod dyktando p. por. Grzebińskiego odegrała „Polonez” — Ogńskiego, „Skrzypki i swaty” — Ratzer’a, oraz „Czardasz” z opery „Duch Wojewody” — Grossmana.

Na zakończenie p. R. Porado podziękował przedstawicieli władz i zebrań za przybycie, poczem orkiestra odegrała Marsz 1-ej Brygady.

W końcu dokonane zostało wspólne zdjęcie na sali.

— **Wieczorek taneczny w II Gimnazjum.** W sobotę, dn. 1 lutego r. b., odbędzie się w salach Gimnazjum R. Traugutta przy ul. Staszycy nr. 5 tradycyjny wieczorek taneczny, urządzony staraniem Samopomocy Uczniowskiej przy temże Gimnazjum. Początek o godz. 6 po poł., wstęp za zaproszeniami, bilety w cenie 0,99 zł.

Doborowa orkiestra, obficie zaopatrzone bufet, jakoteż nawskroś nowo-

czesna sala wrozą, że wieczorek wypadnie po każdym względem doskonale.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 27 na 28 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. — Kozerskiego. — II-ga Aleja Nr. 28, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Małoletni złodzieje

dokonał szeregu kradzieży. W dniu 26 b. m. zatrzymani zostali: Zmuda Mieczysław, lat 12, Zmuda Zygmunt, lat 15, Zmuda Zdzisław, lat 10, zam. przy ul. H. Wrońskiego nr. 10, Hrappek Tadeusz, lat 13, Hrappek Wiesław, lat 8, zam. przy ul. H. Wrońskiego nr. 12 i Stronczyński Tadeusz, lat 14, zam. przy ul. Śniadeckich nr. 20.

Dokonali oni szeregu kradzieży z wystaw sklepowych. Część skradzionych przedmiotów odebrano od zatrzymanych, resztę oddali Helenie Zmudzie, lat 20, siostrze jednego z zatrzymanych.

Przejechanie zająca

przez auto na ul. 1 Maja. Onegdaj w godzinach porannych tak sówka, którą jeden z lekarzy Ubezpieczalni społecznej spieszyl do chorego, przejechała na ul. 1 Maja tuż koło fabryki Polterzy zająca, który wyskoczył z bramy jednego z domów i wpadł wprost pod koła auta. Zabitym zającem zaopiekowała się przechodząca uboga odziana kobieta, uradowana widokiem bezpłatnej pieczy.

Widocznie zając zabłąkał się do miasta z pobliskich pól i zaraz na wstępie swej wizyty znalazł niefortunny koniec.

...Nie chciałem umrzeć.

gdyż nie dowiedziałabyś się nigdy, jak bardzo cię kochałem...

z filmu

Ostatni posterunek

Kino-teatr „Stylowy”, II Aleja nr. 27.

Z teatru Kameralnego.

„TRAFIKA PANI GENERALOWEJ” — KOMEDIA W 5-ciu OBRAZACH
WL. BUS - FEKETEGO.

Czem wytłumaczyć wielkie powodzenie „Trafiłki pani generalowej” na wszystkich scenach, poczynając od warsz. teatru Malickiej, gdzie świetnie obecnie prawdziwie sukcesy? Co jest w niej pogodnej, wesołej komedii, że podoba się nadzwyczajnie? Dowcip, zrzeczność? Tak, ale to nie wszystko, to jeszcze nie wystarczy dla pełni trwałszego wrażenia.

Bus-Fekete, który jest dziś jednym z najwybitniejszych komedjopisarzy węgierskich, zna świetnie rzemiosło sceniczne. W pogodnym, interesującym obrazku z życia powojennego Wiednia dał wszystkiemu potrosze i na wszystkie gusty: jest i lekka, i uczucie, zarys dramatu, pięć gramów papryki, kilka dowcipów z „męskiego klubu” oraz cała fura pierwszorzędnej humoru. Wykorzystał wszystkie widziane preteksty, do wygrzywania jednej rzeczy — śmiechu, autor potrafił go oprzeć na wierze w czującą się naiwnego serca. Tu już znajdujemy odpowiedź, dlaczego komedia się podoba. Dodajmy do tego świeżość ujęcia, umiejętność wydobywania z codzienności życiowych ich głębszej treści, a tajemnicza powodzenia komedii przestaje być tajemnicą. Komedia jest pełna wyrazu, ma styl, rutynowaną technikę konstrukcji i wybornie, śmiało zarysowane postacie.

Z przyjemnością obserwujemy bieg komedijowych wydarzeń w „Trafiłce pani generalowej”. Już samo wprowadzenie jest b. zręczne: starsza córka generalowej, zmuszonej utrzymywać trafikę, chce uciekać od męża-fajtlapy, który i w domu jest prawdziwym biurokrata (w nieodłącznym notese prowadzi nawet statystykę swoich spraw małżeńskich). Chce wyjechać od niego z bogatym hrabią. Młodsza córka generalowej, uroczą Gerti, która ma wdzięk, humor i spryt wszystkich „pierwszych naiwnych”, jakie kiedykolwiek ukazały się na scenie, — postanawia ratować sytuację: zawiera przypadkową znajomość z hrabią, idzie w nocy do jego mieszkania, byle

go zatrzymać i nie pozwolić, by w umówionej godzinie wyjechał z jej siostrą. Myśl była dobra, wszystko się pięknie udało, tylko że hrabiów było dwóch: tego samego imienia i nazwiska: ojciec i syn, Gerti pilnowała młodego, a tymczasem stary hrabia... Jednym słowem wywiązało się pierwszorzędne „qui pro quo”, następujące wiele okazji do zabawnych perypetyj. W rezultacie eskapada starszej Loli, zakończona dość minorowo i całkiem platonicznie, utworzyła drogę Gerti do tytułu hrabiny, bo że hrabia się zakocha w ślicznym dziewczętku o złotym serdusku, zgóry wszystkim wiadomo. Gdzieżby miał być?

Zagranio rzecz b. dobrze. Przydałoby się tylko żywsze tempo, albo drobne skróty, bo pewnie dłuższy są jedynym mankamentem świetnej komedii. Gerti w interpretacji p. M. Zarebkiej była doskonała. Wrodzony wdzięk i dystynkcja artystki, która znalazła pole do pięknego opisu, przebiegały z odruchów naiwnego serca i kokieteryj Gerti. B. dobra, pełna dezygnoltery i efektowna Lola była p. J. Bąkowska. Rola młodego hrabiego zagrał miło, ze swobodą i naturalnością, p. E. Dobrowolski. Kapitałny typ Wiedziecyka i zabawnego męża-niedorajdy odtworzył p. S. Kwaśkowski, miał chwila coś z Vlasty Buriana, rozśmieszał i bawił. Pełną charakterystykę, trochę melodramatyczną rolę zubożałej generalowej zagrała p. H. Świąciecka. B. dobrą groteskę w roli Mizzi, sklepowej z trafik, dała p. I. Tomaszewska. W pozostałych rolach: pp. J. Korczyński, H. Wybrański i S. Malatyński. Całość pod reżyserją p. Z. Bończy szła sprawnie. — Dekoracje p. R. Sikory: pomysłowe wewnętrzne trafiki, a estetyczne — w pałacu hrabiowskim, upiękzone efektami światła.

Publiczność na sobotniej premierze bawiła się wybornie, reagując wybuchami śmiechu na dowcip komedii, a hucznymi oklaskami na grę zespołu. „Trafiłkę pani generalowej” zgóry można zaliczyć do sukcesów naszego teatru na długi szereg wieczorów. (—j.)

OSTATNIE WIADOMOŚCI

ZWYCIĘSTWO VENIZEŁOSA

W GRECJI

Ateny, 27.1. — We wczorajszych wyborach do parlamentu Grecji duże zwycięstwo odniosła republikańska partia Venizelosa. Według ukończonych dziś w nocy obliczeń venizeliści zdobyli 120 mandatów, a obie partie monarchistyczne Kondylisa i Tsaldarisa 140 mandatów razem.

Opór Abisynii rośnie

PO ZWYCIĘSTWIE NAD WŁOCHAMI. Addis Abeba, 27.1. — Władze wezwwały ludność do radośnego obchodu z powodu wielkiego zwycięstwa abisyńskiego na froncie Tigre.

Władze miejskie wezwwały ludność do zebrania się przed pomnikiem Menelika, gdzie będą wygłoszone mowy patriotyczne. Według informacji urzędowych wojska abisyjskie na froncie północnym przez grupowały się, zaś na froncie południowym do rasa Desta zbliżają się posiłki, po dążące do Ogadenu pod wodzą jego brata dedziaka Abada.

DELEGACJA RP LITEJ W LONDYNIE.

London, 24.1. — Delegacja polska na pogrzeb króla Jerzego przybyła do Londynu.

Gdy statek „Cote d'Argent”, wiozący naszą delegację, wypłynął do portu Dover, dano 19 strzałów armatnich dla salutowania delegacji.

Przypadek zrzadził, że razem z delegacją polską tym samym statkiem przybyła także delegacja litewska z ministrem spraw zagranicznych. Lozorajtem na czele. Obie delegacje odbyły podróż z Dover do Londynu specjalnym pociągami w wagonie. Gdy pociąg wje-

— **Niewyjaśniony zgon.** W dniu 24 b. m. o godz. 22 we wsi Siekierowizna, zmarła nagle 9-letnia Rabenda Helena. Przyczyna śmierci narazie nie ustalona.

Zuchwał włamanie do sklepu „Wełna”

Nieznani złoczyńcy skradli znaczną ilość przedzdy i podręczną kasę.

Sklep „Wełna”, mieszczący się w II Alei nr. 43, którego właścicielem jest p. Edmund Reimschuessel, został w zuchwały sposób okradziony.

Nieznani dotychczas sprawcy dostali się w nocy do pustego lokalu na pierwszym piętrze po kinie „Muza” i wybrali otwór w podłodze grubej na 40 centymetrów. Następnie rozszerezyli i wylamali cegły, tak, że swobodnie mógł ktoś opuścić się po linie do pokoju przy sklepie.

Tutaj złoczyńcy rozbili podręczną kasę i zabrali około 400 zł. gotówką, poczem skradli znaczną ilość pończoch, skarpetek i wełny na ogólną sumę 1500 złotych.

Po dokonaniu zuchwałej kradzieży złoczyńcy dostawili malarską drabinę pod wybity otwór i swobodnie wydostali się na pierwsze piętro.

Tutaj prawdopodobnie zaczęli przez dłuższy czas i później dopiero zbiegli wraz z łupem przez podwórze i niski płot na sąsiednią posesję do ogrodu przy ul. Ślaskiej, skąd łatwiej mogli się wydostać niepostrzeżenie z paczkami.

Wybiecie otworu w suficie, jak i całe uplanowanie kradzieży, świadczy, że musiała dokonać włamania paczka wybitniejszych złodziei, którzy nie polako mieli się na cięższe, rzeczy, jak maszyna do pisania oraz duże paczki wełny, lecz zabrali rzeczy łatwiejsze do zbycia na pieniądze.

Złodzieje musieli być dokładnie obznajmieni z rozkładem lokalu, gdyż nie ryzykowali dostania się przez okno z parteru od strony podwórza zabezpieczone żelaznymi zasuwami.

Zawiadomiona dziś rano policja przybyła z całym aparatem do zdjęć daktyloskopijnych. Chwilowo szczegóły śledztwa ze zrozumiałych względów są trzymane w tajemnicy.

chał na dworzec Victoria, delegacja polska wysiadła pierwsza, zaś delegacja litewska została w wagonie, czekając na zakończenie formalności powitania delegatów polskich.

Gosć polscy odjechali do ambasady i hotelu „Carlton”.

STRASZNA KATASTROFA LOTNICZA Nowy Jork, 27.1. — W związku z tragiczną katastrofą lotniczą jaka wydarzyła się w pobliżu Pearl Harbour, domożąc z Honolulu, że tragiczny wypadek wydarzył się w czasie zderzenia dwóch samolotów bombowych lotnictwa wojskowego St. Zjednoczonych.

Z posród 8 pilotów, którzy stanowią załogę obu powracających z ćwiczeń samolotów, trzech zdołało wyskoczyć przy pomocy spadochronów. Pozostałych pięciu spaliło się żywcem.

Dwaj piloci, którzy zeskoczyli przy pomocy spadochronów, zdołali się uratować. Trzeci z nich wylądował na płonących szczątkach jednego z samolotów i spalił się również.

ZABOJSTWO NA STACJI

Chodorów, 27.1. — Na dworcu kolejowym w Chodorowie bezpośrednio przed wejściem pociągu do Lwowa, mieszkający Chodorowa Wiktor Hydzik, zastrzelił czterema strzałami z rewolweru Stanisława Chanowicza, zarządcę lasów fundacji hr. Skarbka, zamieszkałego w Brzozdowcach obok Chodorowa. Mordercę, który przyznał się do popełnienia zbrodni aresztowano. Chanowicz osierocił żonę i syna. ciężkie poranienie przeszło 100 osób.

Kronika sportowa

Kucharski pamięta o rekordach!

W hali sportowej we Lwowie odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne. Wyniki, poza rekordem Kucharskiego, słabe.

1,000 metrów — 1) Kucharski (Pogoń) w czasie nowego rekordu Polski na hali 2:58,2 2) Korzeniowski (Pogoń) 3:14,5. Skok w wyż 1) Semkowicz (P) 181. W skoku w dal pierwszy był Mieszkowski (AZS) 640. Kulę wystralił Wirski (Sokół) 12,08. Sztafeta 4x30 metrów wygrała Pogoń w czasie 22,2.

Łyżwiarskie mistrzostwa Eurpy.

Zakończono zostały w Berlinie zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe pań figurowej. Pierwsze miejsce zdobyła norweska łyżwiarka Sonia Hen nieje. W jeździe figurowej panów pierwsze miejsce zdobył Schaeffer (Austria). Zawodnik polski Grobert zajął dopiero 16 miejsce.

POSZUKUJE

do wynajęcia w okolicy śródmieścia magazyn murowany, suchy, widny, o powierzchni około 600 mtr. kwadratowych.

Wysokość kondygnacji: 3 i pół do 4 mtr. z oddzielnym podwórzem. Oferty do Sklepu „Gonca” sub „Przemyśl”, 159

LOKALE

2 i 3-pokojowe nowoczesne, ul. Focha nr. 17, parter. Tamże wynajem ogrodu i jednoizbowego domu na Deblu. 269

POKÓJ

komfortowy, z utrzymaniem lub bez — Aleja Wolności nr. 33 m. 4

ZGUBIŁO

dowody osobiste Kazimierza Zajaca i Weroniki Zajac. 255

SZKOŁA TANCÓW

baletm. Kosteczki ul. Waszyngtona nr. 6. Lekcje na I-II-III kursy, zapieje pojedyncze (indywidualne) — codziennie. Praktyczne: — Wtorki, czwartki o 8-jej w. Niedziele, święta o 7-jej w. Nowosć taniec „Continental”. 300

PRZYJME

panienki do wspólnego mieszkania od zaraz — 5 zł. miesięcznie. Wład. Dąbrowskiego 10 m. 11.

RZADCA-GOSPODARZ

praktyczny, lat 53, zamieszany hodowcą krów mlecznych, energiczny, pilny, poszukuje posady. Oferty do Sklepu „Gonca” pod „Rzadca-gospodarz”. 254

SKRADZIONO

książkę wojkową, kartę mob. i książkę Ubezpieczalni Społecznej wyd. na imię Stanisława Wierczaka. 254

PROSZKI
Kogutek
 ZASTOSOWANIE:
GRYPY, PRZEBIECZENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW, itp.
 JADĄCĄ ORGANYZMOWA PRZECIWNIE NAZWI: KOGUTEK
 WATROBY JAKIE PROSZKI WATROBY
 ODZYSKAJĄ SIĘ NAŚCIECZOWO
 OPICZALNI PRACZY, MIĘDZYMI INNYMI: KOGUTEK
 PRACZY, MIĘDZYMI INNYMI: KOGUTEK
 PRACZY, MIĘDZYMI INNYMI: KOGUTEK

Z KRAJU

(—) **Zatrudnienie w kopalniach węgla.** Według stanu na 1 listopada 1935 r. w kopalniach węgla kamiennego na terenie całej Polski zatrudnionych było 69.244 robotników, z tego w Zagłębiu Górnosląskim 44.648, w Zagłębiu Dąbrowskim 18.038 oraz w Zagłębiu Krakowskim 6.558 robotników.

(—) **109-letnia staruszka przed śmiercią cerowała skarpetki.** W Głębioku (Wileńszczyzna) zmarła 109-letnia staruszka Marianna Sitkowska. Cieszyła się ona do ostatnich chwil dobrym zdrowiem. Ostatniego dnia cerowała jeszcze skarpetki, poczem umyła się, położyła się do łóżka i zasnęła na zawsze.

(—) **Na pogrzebie własnej nogi.** Z Warszawy donoszą: W prywatnej lecznicy chirurgicznej amputowano przed 3 miesiącami nogę mieszkanki Warszawy, Abramowi Kopelmanowi, który był przejechany przez dorozkę. Ponieważ rytuał żydowski wymaga, że amputowane części ciała muszą być pogrzebane, jak ciało zmarłego, a Kopelman uparł się, że musi być obecny na pogrzebie swej nogi, umieszczono ją w formalinie i przechowywano do czasu ukończenia kuracji. Wreszcie Kopelman wyzdrowiał i odbył się pogrzeb nogi. Zawinięto ją w płótno, złożono na marach i przeniesiono do grobu, który Kopelman kupił dla siebie. Nad grobem wygłosił K. mowę na cześć nogi, wspominając, że służyła mu przez 45 lat.

(—) **Racjonalna gospodarka w kapieliach nadmorskich.** Na odbytem ostatnio w Warszawie posiedzeniu specjalnej komisji dla prac nad zorganizowaniem uzdrowiskowym kapieli nadmorskich, stwierdzono, że pod względem swych urządzeń i warunków odpowiadają poziomowi uzdrowisk następujące kapieliska: Orłowo Morskie, Jastrzębia Góra i Jasne Wybrzeże, Jurata oraz Wielkowieś — Hallerowo.

Okończono ta brana będzie pod uwagę przy pracach nad podniesieniem poziomu kapieli nadmorskich w tym sensie, że narazie główny nacisk skierowa- ni będzie na inwestycje w tych pozosta- łych kapieliach, które uda się pod- ciągnąć do poziomu uzdrowisk. Jedno- cześnie jednak komisja baczyc będzie również, aby kapieliska, urządzono już w pewnym zakresie, rozwinęły się w dal- szym ciągu.

(—) **Rzeczacy rytualni w Łodzi mają pensje wyższe od rabinów.** Łódzki ur- rząd wojewódzki zażądał od gminy ży- dowskiej obniżenia cen rytualnych ubo- ju była o 40 proc. Musiałoby to pocią- gnąć za sobą obniżkę pensji rzekazów. Rzeczacy łódzcy, którzy otrzymują pen- sje w wysokości 800—1000 zł. miesięc- nie (czyli znacznie więcej, niż rabinów) — oświadczyli kategorycznie, że nie zgo- dzą się na żadną redukcję plac. Mimo to sprawę załatwiono kompromisowo. Zre- dukowano pensje rzekazów o 5 do 20 proc.

Historja zakopanem złotem

Z Poznania donoszą: W październiku r. ub. siostry Flaum, mieszkające w Po- znaniu, przy ul. Zwierzynieckiej, dowi- działy się, prawdopodobnie z jakiegoś zapisu pośmiertnego, że z chwilą wybu- chu takiej wielkiej wojny zakopana została w ich ogródce skrzynka, zawierająca zo- łoto i monety niemieckie oraz cenną biżu- terię. Aby skarb ten wydobyć poleciły one dozorcę domu rozkopanie ziemi wo- kół drzewa i wykopanie stamtąd rzeko- mej skrzynki ze schowaniem winem, nie wspominając o pieniądzach. Stróż No- wak wydołował ową skrzynkę, rozbił ją i znalazłszy w niej 398 złotych monet 10 markowych oraz biżuterię, nie zda- dziwszy się ze swym skarbem w zmno- wie i przy pomocy niejakiego Gaertne- ra spieniężył znalezione monety w ban- ku niemieckim, dzieląc się zdobyczą do połowy. Dowiedziawszy się o tem siostry Flaum, które złożyły skargę na Now- kę, w rezultacie czego został on aresz- towany i będzie odpowiadał o oszu- stwo.

Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Nieuzupełniona)

CIĄGNIENIE DRUGIE z dnia 24. II. m.

Wygrane po 80 zł.

90 190 222 56 363 441 95 681 93 736 915 42 1059
 1190 1235 48 1258 1412 80 1526 53 94 1690 1786 98
 1824 50 430 44 77 115 626 99 764 970 3076 172 273
 77 366 430 54 66 77 511 685 705 907 4092 136 242
 55 440 550 53 647 742 59 858 5033 51 156 82 252
 91 488 520 691 818 21 58 926 6063 96 131 207 16
 86 503 5 600 765 812 938 49 62 7038 150 59 205
 82 327 45 424 526 703 16 44 859 88 929 8096 98
 113 214 46 71 407 538 686 718 49 810 56 906 55 55
 9020 137 218 35 94 350 73 88 413 502 613 34 44 818
 921 59 68 10042 97 118 51 80 94 238 45 350 526 29
 84 85 660 788 801 909 71 87 11072 76 99 208 26
 338 72 575 88 12124 86 229 88 308 89 438 87 636 67
 63 615 38 948 13063 171 76 79 321 487 89 601 67
 709 56 801 89 1209 14027 61 162 252 331 35 430 61
 252 331 35 430 61 79 97 62 616 764 13015 156 212
 1 62 93 518 786 844 905 39 43 81 16092 216 307 35
 82 406 11 225 37 69 72 624 54 708 17 38 17054
 51 456 531 50 70 603 58 80 742 961 18048 157
 63 71 205 33 98 363 71 415 525 57 87 668 774 526
 29 58 19088 258 87 97 373 406 348 806.
 20003 195 311 418 19 586 747 95 885 913 57
 21011 14 99 131 82 83 226 61 65 478 392 766 944

FELICJAN FALEŃSKI ZAPOMNIANY POETA WARSZAWSKI



RADJO WYBÓR LITERACKI
 PONIEDZIAŁEK 21. I. O GODZ. 21.38

90 22102 23 76 87 460 519 52 90 693 72 91 23106 69
 276 314 408 70 44 362 74 630 46 65 93 774 873
 24061 103 21 91 91 241 325 352 628 651 93 28125
 246 487 611 718 348 951 76 98 26174 84 325 668
 522 78 614 66 84 748 68 27041 134 80 225 361
 908 69 576 700 52 28056 97 184 281 83 92 437 592
 708 81 683 932 61 92 29002 82 187 337 565 96 97
 655 705 12 56 70 93751 30050 11 56 305 54 434 45
 771 81 31120 310 73 73 423 94 507 33 603 749 891
 955 32167 90 320 97 528 688 782 83 30043 53 87
 114 15 16 59 205 25 94 464 852 34148 200 21 44
 321 490 609 20 35 711 13 45 55 962 65 86 35042 44
 83 106 19 211 45 51 375 375 535 624 46 87 723 909
 62 63 36183 220 29 81 353 426 58 687 37030 94 41
 74 214 71 325 55 61 66 99 423 26 50 510 512 66
 50 813 16 92 976 38127 206 36 339 67 82 450 526
 51 70 88 628 47 51 53 59 744 96 831 68 928 39117
 65 89 90 214 354 402 517 27 620 440 60 80.
 40259 350 68 68 554 986 41154 221 55 301 408 73
 690 857 908 42095 541 542 882 89 992 43068 261
 495 524 688 878 688 44012 15 207 36 312 19 31 51
 93 437 505 96 458 5228 72 376 91 414 78 85 979
 60 46478 625 72 875 901 65 4716 309 502 19 52
 61 710 83 801 24 901 48090 334 444 49195 366 600
 716 38 829 50297 335 59 412 506 17 637 803 991
 51009 142 60 304 34 79 492 544 633 67 914 52302
 48 99 405 96 520 56 64 601 81 826 988 5316 465
 52 760 54112 41 228 800 55157 229 33 458 578 616
 52 724 71 881 957 50602 101 78 201 16 35 376 566
 723 89 90 945 73 78 96 57054 81 86 212 345 72 94
 53074 774 880 919 79 58156 83 341 490 37 959128
 226 74 305 6 472 649 730 83 98 996 60119 307 83
 642 706 45 60 1106 309 463 527 50 749 958 62062
 133 222 79 377 621 727 805 98 936 65 63074 239
 77 414 505 636 90 768 861 924 64010 470 572 621
 91 65005 50 19 96 246 372 93 523 605 820 90 329
 82 6016 120 76 206 7 67 377 558 709 44 51 836 90
 939 87 89 67307 12 521 37 59 67 849 72 97 943
 68096 184 77 250 66 321 50 413 60 504 688 721 49
 918 44 75 69059 139 355 408 61 718 911.
 70569 78 497 551 69 650 55 90 987 7109 100 19
 257 307 53 99 764 823 976 72098 56 63 288 407
 78 63 605 30 74 735 7355 57 308 531 81 735 831
 37 908 97 74077 280 436 840 78 73209 26 41 60 432
 500 732 78 851 53 54 58 911 76096 148 268 379 411
 21 58 538 333 77096 242 322 473 583 771 811 976
 79013 38 216 41 61 304 434 59 573 607 766 846
 78069 151 544 111 675 602 794 808 36 80364 5031
 62 637 763 807 22 932 81001 13 20 246 89 337 490
 517 742 811 963 82248 485 801 17 65 66 758 94
 83146 200 27 33 314 25 88 888 84276 302 21 28 429
 583 636 46 77 80 743 49 85189 203 75 92 48 82
 556 65 74 817 927 86000 103 75 92 234 42 659 86
 87430 705 871 920 88150 102 75 355 540 28 634 714
 909 11 89461 861 949 80.
 90142 62 75 331 52 83 406 73 651 739 91084 682
 829 53 937 92204 491 619 706 79 835 53 93026 124
 76 211 316 711 702 938 93 91222 49 82 244 318 445
 597 623 97 95488 827 39 715 32 42 96232 30 74 435
 850 62 906 97075 95 331 36 46 480 813 28 55 98065
 90 180 230 53 69 395 459 97 515 639 728 996 99016
 13 44 25 214 82 94 308 51 434 524 621 320 975
 10099 530 45 614 28 766 571 69 92 101028 31 148

244 62 85 520 613 768 69 806 84 102087 392 464
 519 862 52 915 103044 575 821 955 104032 33 74
 75 137 284 576 643 58 59 717 835 939 57 105024 58
 158 344 446 530 64 602 55 730 54 874 85 106368
 763 32 860 945 107053 114 248 89 367 486 543 725
 69 99 884 90 940 68 70 108028 33 120 46 201 356
 605 80 758 82 920 23 58 73 109039 94 101 215 20
 27 397 633 797 848 92 82 110296 505 23 75 612 24
 754 79 83 805 75 964 111007 80 122 58 424 25 26
 552 635 759 821 964 112013 114 86 90 233 62 386
 670 895 118013 85 139 62 341 52 79 401 45 61 869
 99 924 99 114101 12 211 312 18 403 543 55 195 831
 915 53 60 115384 514 37 71 113 92 910 18 22 76
 116066 133 231 429 85 330 49 688 705 52 117025
 224 93 209 422 40 48 52 666 42 73 732 63 88 875
 610 207 187 782 119044 187 240 341 431 562
 626 72 62 73 95 964 64 120041 217 75 381 452 59
 99 608 973 121013 254 56 83 87 446 503 759 802
 981 122174 83 359 99 540 543 51 76 659 722 822
 91 123020 47 102 342 68 77 98 430 69 561 678 750
 99 848 49 909 83 124176 93 546 843 929 73 125109
 28 253 548 805 33 65 126026 98 149 261 93 370 96
 454 849 89 953 127424 738 84 834 913 94 128013
 45 285 361 722 39 82 808 65 129225 309 563 734
 570 96 900.
 130085 193 404 38 71 790 864 78 131042 86 69
 200 331 400 910 73 88 132024 163 262 386 682 759
 97 827 50 73 13144 316 437 45 558 72 600 56 716
 28 80 836 66 958 70 134041 42 123 33 96 265 88
 309 409 79 691 98 766 866 80 83 135036 296 354
 625 61 93 719 92 857 968 136181 201 15 40 363 400
 44 90 563 636 706 74 84 900 59 82 951 137006 61 77
 196 326 400 9 508 683 750 926 138304 46 442 519
 623 33 1300 139004 143 262 74 83 88 355 89 465 375
 87 99 777 818 19 82 55 92 968.
 140042 73 387 510 35 40 920 26 32 46 141132
 230 255 417 75 607 701 27 731 124063 145 208
 50 62 82 390 473 89 518 622 832 143088 100 68 77
 218 63 419 44 144036 94 99 111 25 66 200 68 77
 47 503 669 760 145100 77 80 263 629 67 777 806
 926 146196 363 425 46 854 36 145040 66 90 104 16 59
 52 182 325 48 62 837 60 263 629 67 777 806
 820 207 878 28 697 149070 183 345 435 502 18 78
 613 36 66 797 851 150150 76 381 528 53 624 830
 954 151178 423 625 814 36 910 31 152090 184 93
 259 64 71 73 462 514 832 93 912 153208 259 788
 903 73 154012 133 44 46 83 239 39 822 932 48 69
 185070 76 84 95 191 202 6 305 71 75 75 569 604
 800 9 85 86 950 150050 240 318 60 476 518 873 346
 157047 77 104 87 232 300 44 517 42 616 87 62 99
 777 671 87 158029 35 215 75 319 442 542 43 761
 976 88 159010 235 56 326 68 70 480 570 798 854 71
 91 93 907 50 92
 160203 71 378 437 506 617 66 700 67 987 161877
 266 331 423 514 48 62 75 90 746 90 927 36 162052
 205 12 94 304 876 87 916 163024 74 148 70 72 75
 325 97 526 771 905 88 160292 184 244 315 30 415
 648 67 711 69 878 160331 106 77 442 546 68 77
 767 878 82 986 92 166255 89 338 588 949 911 16
 167041 64 114 396 422 25 54 543 637 58 733 37
 168239 42 69 98 400 45 55 687 954 90 169007 173
 90 237 343 87 961 728 49 816 913 170054 67 160
 432 41 76 86 553 715 171014 21 74 120 42 285 470
 80 615 61 763 838 62 788 172050 52 314 45 536 58
 648 58 703 83 592 171823 61 396 606 617 29 64 774
 837 81 922 174026 71 76 207 42 79 326 29 562 672
 988 942 46 175158 88 217 27 1766 17432 92 236 356
 594 778 909 177010 43 54 152 371 88 470 554 631
 85 878 33 178045 213 698 728 883 904 69 179180
 248 644 832 908.
 180015 24 161 210 302 461 633 704 871 181259
 311 93 421 24 32 96 610 12 756 906 19 53 64 182028
 419 218 348 57 67 463 631 707 69 183095 502 13
 647 184101 65 318 91 583 618 58 771 849 90 976 82
 185803 45 48 711 60 875 924 45 186079 229 359 74
 83 431 628 760 82 96 825 966 187263 435 587 680 90
 505 57 96 901 188044 185 228 669 759 88 855 85
 189000 1 20 105 202 325 27 701 66 190026 73 342
 536 774 842 967 119013 136 247 479 528 632 805
 944 78 192323 412 19 605 86 901 193002 106 252 80
 333 78 486 387 194331 38 527 44 626 701 21 842.
 197 258 306 81 480 596 93 676 782 1058 106 86
 362 23 778 2217 308 452 574 3045 164 84 281 35
 390 601 763 834 971 4040 48 87 132 78 229 59 934
 76 813 87 930 5057 145 53 271 722 93 866 95 917 34
 85 6054 3 112 722 93 866 95 917 54 83 7060 114
 246 366 413 99 549 898 970 8010 358 441 59
 566 696 715 720 944 97 90 1227 68 420 35 516 73
 734 831 10034 162 266 319 704 11335 220 94 13311
 540 875 12343 462 495 576 645 95 719 861 94 9347
 432 76 5959 934 79 14233 362 544 692 862 5 908
 43 56 15056 196 282 544 781 83 85 867 77 79 537
 16134 258 76 433 633 730 777 924 17050 415
 36 40 90 901 957 63 72 18242 442 73 637 775 855
 19011 226 33 318 81 440 551 643 69 877 993 20274
 358 84 435 610 62 750 94 21438 753 878 81 969
 22083 133 202 635 844 23123 303 434 575 740 60 85
 962 82 24066 475 714 58 869 25066 298 617 879
 959 82 26076 176 335 39 447 830 70 955 99 27605
 216 621 67 710 12 45 50 854 96 28036 81 148 289
 543 752 29084 247 53 443 669 858 74 950.
 30777 3185 225 409 500 549 32117 19 380 474
 572 808 41 918 33015 17 156 236 309 562 950 56
 99 34001 4 9 556 80 660 35060 96 187 220 59 376
 87 91 398 647 54 865 36028 124 28 212 663 95 890
 339 37072 246 318 471 800 881 93 38026 85 264
 78 311 553 925 50 39022 62 156 4 83 468 619 69
 20094 66 150 321 425 83 538 39 641 732 91 82 977
 85 41111 37 44 287 89 907 95 601 42051 79
 357 498 506 742 439 43168 230 151 587 697 703
 11 74 76 626 4277 628 92 716 31 99 812 88 927
 39 45337 494 631 87 92 9

Ze świata

(X) **Pogrzeb O. Estebana.** O. Esteban, T. J., z misji w Wuhu, zabrany do niewoli przez komunistów 17 grudnia 1931 roku, zmarł wskutek złego traktowania i niedostatku około Bożego Narodzenia r. 1933. W październiku r. ub. dwaj misjonarze wyruszyli do sąsiedniej misji Kiangsi. Z pomocą ks. Misnera zaopatrzeni w potrzebne paszporty dotarli do Koyuan, gdzie O. Esteban był przez 2 lata więziony. Poszukiwania dały pożądaną wynik i znaleziono grób z zwłokami zmarłego misjonarza. Zwołało złożono starannie w trumnie, którą przewieziono do Wuhu 13 listopada r. ub., w uroczystości św. Stanisława Kostki. Wszystkie dzieci szkolne z Wuhu, wielka liczba wiernych i misjonarze od prowadzili zwłoki do katedry, gdzie zaintonowano dziękczynne „Te Deum”. Następnego dnia odprawia się za duszę zmarłego Msza św., poczem odbył się pogrzeb na cmentarzu misji.

(X) **Arletta Stawiska będzie aktorką w N. Jorku.** Przed kilkoma dniami donosiłmy, że żona największego hochstaplera XX wieku, Arletta Stawiska, uwolniona w ostatnim dniu sensacyjnego procesu, oświadczyła bezpośrednio potem dziennikarzom, iż pragnie zniknąć całkowicie „z widowni”, usunąć się w zacisze głębokiej prowincji, aby móc żyć spokojnie ze swymi dziećmi.

Wbrew swemu pierwszemu oświadczeniu, obecnie — jak donoszą z Pary-

ża — Arletta Stawiska postarała się o wizę do Stanów Zjednoczonych i ma niedługo wyjechać do Southampton, skąd wyruszy do Nowego Jorku. Żona Stawiskiego opuściła już Paryż i udała się narazie do Londynu. Wkrótce po uzyskaniu uniemożliwiającego wyrok, Arletta Stawiska zawarła kontrakt z jednym z wielkich teatrów w Nowym Jorku, w którym zacznie w najbliższej przyszłości występy.

Prasa paryska donosi, iż Stawiska otrzymała ze wszystkich stron świata, a przede wszystkim z Ameryki, mnóstwo propozycji małżeńskich. Narazie — tak przynajmniej twierdzi — nie zamierza ona jednak wstąpić po raz drugi w związki małżeńskie.

(X) **Wzrost liczby samobójstw w Europie.** W XIX wieku ogólna cyfra samobójstw popełnionych w Europie wynosiła 1 i pół do 2 milionów. Liczba ta wzrosła nadzwyczajnie w XX wieku. Według danych zebranych przez niemieckiego socjologa, Hansa Rosta, liczba samobójstw w wieku XX wynosi w Europie rocznie od 60 do 70 tysięcy czyli przewyższa 2 miliony, licząc do roku 1935. Rzecz jasna, iż działa tu wogóle czynnik wzrostu ludności miejskiej, a w szczególności, jeśli chodzi o ostatnie lata od r. 1914 — wojna, kryzys powojenny i bezrobocie.

(X) **Wypadek „sati” w Nellore.** Stary zwyczaj hinduski spalania wdowy na grobie zmarłego męża zda się, że zanikł dzięki czułości władzy i surowym

karom za niezastosowanie się do jej zarządzeń. Ale mimo to sporadycznie zachodzą wypadki „sati”. W listopadzie ub. roku młoda niewiasta-wdowa, nie mogąc od rodziców uzyskać zezwolenia na dokonanie na sobie „sati”, zamknęła się w pokoju, oblała suknie naftą i wnet stała się ofiarą płomieni.

Tragiczne te wypadki nie są spowodowane, jak nieraz u nas w Europie rozpacz, lecz fanatyzmem religijnym, gdzie zabobon, zawsze jeszcze uparty, żąda ofiar ludzkich.

Zając zabił orła

Myśliwi, polujący na stepach mongolskich, byli świadkami niebywałego wypadku. W pewnej chwili zauważyli zająca na niewielkiej polance. Gdy jeden z myśliwych zamierzał strzelić do szaraka, został nagle w swych zamiarach powstrzymany przez towarzyszy, którzy ukazali ręką na niebo. Nad szarakiem na dość znacznej wysokości zawił potężny orzeł, gotując się do ataku. Zając nie przeczuwał zupełnie niebezpieczeństwa. Orzeł, upatrujący najdogodniejszy moment lotem błyskawicy rzucił się na szaraka. Obserwujący wypadek myśliwi, przekonani byli, iż szarak padnie ofiarą króla przestworzy. I tu nastąpił nieoczekiwany moment. Zając przewrócił się na grzbiet i zaczął bronić się łapami przed groźnym napastnikiem. W pewnej chwili orzeł odczołczył od zająca i runął na ziemię, zając porwał się i zbiegł. Gdy myśliwi podeszli do miejsca walki, zastali

już orła bez życia. Okazało się, iż zając łapami rozerwał brzuch olbrzymiemu ptakowi i wypruł wnętrzności.

Wypadek jest tem charakterystyczny, że myśliwi w Mongolii bardzo często polują przy pomocy orłów nitylko na zające, ale nawet lisy i wilki. W walkach stoczonych przez orłów wychodziły one zawsze zwycięsko. Prasa na Dalekim Wschodzie wypadkowi temu poświęcała bardzo wiele miejsca. Na swych łamach.

Dobra partia.

Matka: — On jest bardzo bogaty. Mam nadzieję, żeś mu się nie zwierzyła z tem, iż go nie kochasz?

Córka: — Cóż znowu? Na to będzie czas po ślubie!

Miedzy sobą.

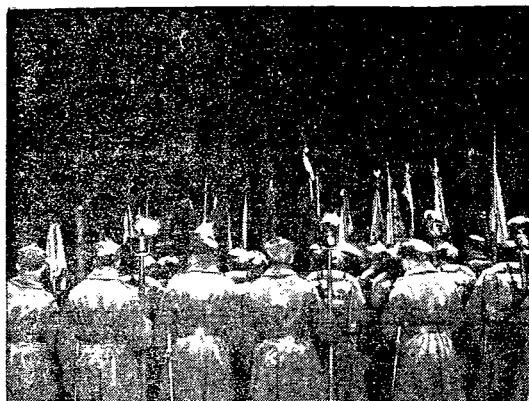
— Ile kosztowało twoje futro, Helenko.

— Trzy ataki hysterii. (Mercury).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

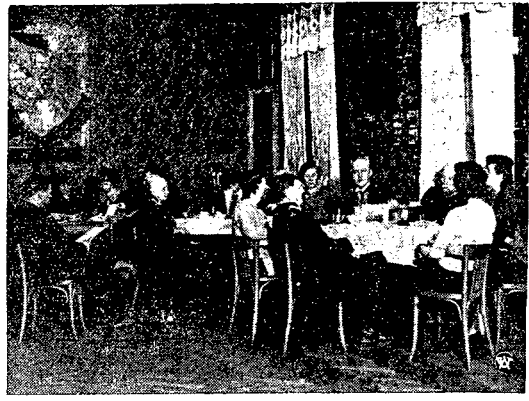
WTOREK, 28 STYCZNIA.

6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 „Koledy i piosenki”, audycja dla szkół. 12'30 Koncert orkiestry A. Furmańskiego. 13'25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15'15 — Wiadomości o ekspozycji polskiej. 15'30 Muzyka salonowa. 16'00 Skrzynka P. K. O. 16'15 Piosenki w wyk. Janów Brochwiczówny. 16'45 Gala Polska śpiewa. 17'00 „Szkło i porcelana” odczyt z cyklu „Wielkie i drobne wynalazki”. 17'15 Muzyka lekka. 17'50 Skrzynka językowa. 18'00 Koncert kameralny. 18'30 „Paweł Bourget i jego dzisiejsi następcy” — szkic literacki. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'50 Pogadanka aktualna. 20'00 Koncert symfoniczny z Katowic. W przerwie o 20'50 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej. 22'30 „Zdobycze chemii w dziedzinie sztucznego otrzymywania witaminów” — odczyt dla lekarzy. 22'45 „O kobiecie polskiej” — odczyt w języku angielskim. 23'05 Muzyka taneczna.



Pod krzyżem Traugutta w 73-ą rocznicę Powstania Styczniowego. W przeddzień 73-iej rocznicy powstania styczniowego delegacje związków, stowarzyszeń i organizacji z grupą weteranów 1863 roku na czele, złożyły hołd u grobu Nieznanego Żołnierza, a następnie pochodem udały się na stoki Cytadeli pod Krzyż Traugutta ostatniego dyktatora Rządu Narodowego. Po przemówieniach delegacje organizacji i związków złożyły u stóp krzyża wieńce, przy dźwiękach orkiestry, grającej marsze i pieśni powstańców 1863 roku.

W schronisku weteranów 1863 r. w Warszawie. Żyje do dzisiaj jeszcze 107-u weteranów z 1863 roku. W Warszawie jest ich 12-u, a 5-ciu mieszka w schronisku weteranów na Pradze. Opiekę nad nimi ma Tow. Przyjaciół Weteranów 1863 roku, które urządza dla nich świętce, gdzie co wtorek zbierają się na pogawiedkę przy herbacie. W dzień 73-iej rocznicy wybuchu powstania styczniowego odwiedziła weteranów dziesiąta szkoła.



WOJCIECH KUJAWA.

Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

Jedrek nie pamiętał, żeby kto do niego przemówił zyczliwie i obdarzył przychylnym spojrzeniem. Wiedział, że jest nie taki jak inni ludzie. Czuł się zawsze i wszędzie niepotrzebnym, zbędnym. Jedrek gwizdał, a jednocześnie myślał, czem napelniał swój żołądek, który uporczywie domagał się jedzenia. Chłopiec wiedział, że nikt mu nie pomoże, nikt się nim nie zajmie.

Musiał sam o sobie myśleć. Wogóle nie miał innych myśli ponad to, jak zdobyć sobie pożywienie. Dawniej, gdy chodził do szkoły, miał rozmaite pragnienia. Marzył, że zapracuje sobie na ubranie i buty, kupi sobie rower i będzie człowiekiem jak inni. Obecnie przyszedł do przekonania, że porządnej roboty takiemu jak on oberwańcowi nikt nie da.

Daleko łatwiej niż otrzymać pracę udawało się Jedrkowi coś wyprosić. A w tym kierunku nabrał wprawę. Doskonale umiał przybrać smutną i najbardziej zbiedzona minę, nauczył się patrzeć żalostnie w oczy przechodniom i skłamać cieniem pełnym skargi głosem, wzbudzającym litość. Uparcie przesładował upatrzoną ofiarę, aż nie otrzymał jakiegos datka.

Jedrek żył z dnia na dzień, nie myśląc o jutrze. Dzień każdy był dla niego pogonią za kawałkiem chleba. W codziennej walce o byt Jedrek wyrobił sobie spryt. Posiadał swą mądrość życiową, którą zdobył własną praktyką, własnym doświadczeniem. Umiał sobie radzić. Nauczył się unikać policji, mocniejszych chłopów, nauczył się przebiegłości, chytrości i rozmaitych sposobów do egzystencji, sposobów, które nasuwało mu same życie.

Jedrek był zbyt młody, żeby rozróżniał rozmaite subtelne odcienie, dotyczące spo-

sobów, za pomocą których wywalczał sobie miejsce na świecie. Czasami, żeby samemu nie zginąć, musiał gryźć. A przecież zabierał w świecie tak mało miejsca. Właściwie nie miał własnego miejsca. Po pychano go tam, gdzie nikomu nie mógł zawadzać. A jednak chłopak musiał jakoś żyć. Coprawda Jedrek nie namyślał się zbyt o potrzebie swego istnienia.

Na dworcu rozległ się gwizd lokomotywy. To przyszedł pociąg osobowy. Dały się słyszeć wołania i głośnie okrzyki.

Stojący opodal Jedrka chłopcy rzucili się do wyjścia, czającą na podróżnych. — Może panu odnieść paczkę! Niech pan da co zarobić! Za dwadzieścia groszy odnieść — krzyczeli chłopcy popychając się i tłumnie osaczając podróżnych, którzy wychodzili z dworca.

Jedrek ruszył się powoli z miejsca. Był za ciężki i niezgrabny. Zawsze go jakiś chłopiec ubiegł i przed nosa zabrał paczkę, którą on właśnie miał odnieść.

Widząc, że nie uda się mu nic zarobić, zniechęcony oddalił się na bok i usiadł na stopniach.

Powoli gwar przy dworcu ucichał. Podróżni rozeszli się, chłopcy rozebrali się, a dorożki rozjechały, uwożąc przyjezdnych.

Jedrek poczuł znowu głód, o którym chwilowo zapomniał. Jego próżny żołądek stawiał swoje wymagania. Krzyczał, burczał, prosił, wreszcie żądał: — Jeść!

Chłopiec starał się nie zwracać uwagi na niego. Ścisnął się mocno pasem, dając w ten sposób znak, że nie ma go czem nasycić.

Żołądek był niewyrozumiały. Nie wchodził w położenie chłopca i natarczywie dokuczał.

— Jeść, jeść! Moje łaski są pustel — Co z takim gadać — rozłościł się Jedrek.

Wstał i poszedł do pompy. Napił się

wody i wrócił na miejsce.

Żołądek uspokoił się, ale nie na długo. Po jakimś czasie znowu rozpoczął swoją serenadę.

Opodal dworca stały stragany z owocami i ciastkami. Jedrek uporczywie starał się nie patrzeć w tamtą stronę. Odganiał straszna myśl, którą mu podsuwał rozżalony żołądek.

— Ukrąść!

Jedrek ponownie wstał, przeszedł się koło dworca i zaczął gwizdać.

Niebo zachmurzyło się. Zaczął padać drobny deszcz.

Jedrek przytulił się do muru, żeby nie zmoknąć. Patrzył na spadające kropki i myślał:

— Jak przestanie padać pójde do ciotki. Może mi co da zjeść.

Wątpił w duchu. U ciotki była krzyczka ca nęda. Wuj leżał chory, ciotka była stara i niedołężna, a ich jedyna córka Magda pracowała na wsi.

Naraz Jedrek zauważył, że na schodkach pojawił się młody człowiek. Wyzedł z poczekalni i rozglądał się wokoło. W rękę trzymał skórzaną walizkę.

Jedrek ruszył do niego.

— Proszę pana, odnieść walizkę. Zarobię na chleb.

Młody człowiek spojrzał na niego z uśmiechem.

— Czy w waszym miasteczku niema do rozek?

— Są, tylko wszystkie już się rozjechały. Ja odnieść walizkę.

— No, dobrze, mój chłopce. A wiesz, gdzie mieszka sędzia Biernacki?

— Wiem, to niedaleko stąd! — kiwnął głową Jedrek.

Ujął walizkę ostrożnie i poniedział jak rzecz nadzwyczaj cenną, nieomal świętą.

Podróżny rozglądał się po stronach, z ciekawością.

— Pan to niebutejszy? prawda? — zapytał chłopak.

— Nie, pierwszy raz jestem w tem mia-

steczku.

Jedrek zerknął na niego z ukosa. Pan był ubrany w kraciaste palto, jakiego w miasteczku nikt nie nosił.

— A ty, chłopce, gdzie pracujesz, czy może się czego uczysz?

— Ukończyłem powszechną szkołę, teraz pracy nie można nigdzie znaleźć. Ot, stoję przy dworcu i pakunki podróżnym odnoszę.

— Czy masz rodzinę?

— E, tam rodzina. Matka umarła, a ciotka wygania z domu.

— To ci źle, chłopce?

Jedrek ułowił dziwny ton w głosie nieznanego. Tak nikt do niego nie przemawiał, wogóle nikt nie interesował się jego losem.

Westchnął. Spojrzał na podróżnego i spotkał się z jego życzliwym spojrzeniem.

— To pan u nas nigdy jeszcze nie był?

— Jestem po raz pierwszy.

— To się panu nasze miasteczko nie podoba.

— Dlaczego?

— Bo tu kiepsko się żyje. Ja bym pojechał gdzie daleko. Tu nie mam co robić.

— Nie martw się, chłopaku, — rzekł wesoło pan — jeszcze wszystko na dobre może w twym życiu się zmienić.

— Żeby tylko była praca, toby było inaczej!

Skrecał właśnie w małą wąską uliczkę.

— Pan sędzia mieszka w tamtym zielonym domku — wskazał ręką. — Zdaże mi się, że sam pan sędzia siedzi na ganczku i czyta gazetę.

Zbliżyli się do ogrodzenia. Jedrek pchnął furtkę.

Siedzący na werandzie spojrzał na wchodzących do ogródka. Chwilę patrzył ze zdziwieniem. Naraz zerwał się, wyciągnął ręce i wybiegł na spotkanie przyjezdnego.

— Boże, kogo ja widzę! Co za niespodzianka!

d. c. n.